



**Magiczny
Kraków**

Pokazujemy codzienne życie szkoły

2018-02-28

O zaletach szkolnictwa zawodowego, umiejętnościach absolwentów szkół technicznych oraz o rynku pracy z Markiem Kolarskim, dyrektorem Zespołu Szkół Energetycznych w Krakowie, członkiem Rady Dyrektorów Szkół Zawodowych, rozmawia Tadeusz Mordarski.

W jaki sposób przekonać młodzież, by decydowała się na szkoły o profilu zawodowym?

Marek Kolarski: Przede wszystkim trzeba dotrzeć do rodziców, bo to oni w dużej mierze decydują o przyszłości dzieci. Dlatego wszelkie targi i dni otwarte szkoły są bardzo potrzebne, ale przydałoby się jeszcze bardziej zaktywizować rodziców.

Naprawdę niewielką grupę uczniów stanowią ci, którzy po pierwszej klasie uważają, że dokonali złego wyboru. W zdecydowanej większości są zadowoleni. Często też widzą swoją przewagę nad kolegami, którzy poszli do liceum ogólnokształcącego. Bo u nas uczą się według tych samych podstaw programowych, ale wszystko poszerzone jest o bardzo konkretne umiejętności, których młody człowiek zawsze jest ciekawy.

Dla jakich osób kierowana jest oferta kształcenia zawodowego?

Kształcimy kadry dla szeroko pojętej polskiej gospodarki i rynku lokalnego. Z kolei licea przygotowują młodzież po to, by później kształciła się na wyższych uczelniach. Jeśli więc ktoś chce szybko wejść na rynek pracy, zaraz po ukończeniu szkoły, to jedyną drogą do tego jest ukończenie szkoły technicznej lub branżowej.

Nastaly czasy, gdy na rynku poszukiwani są zarówno fachowcy do pracy umysłowej, jak i fizycznej. A jakie to czasy dla absolwentów szkół zawodowych?

Bardzo dobre, bo od kilku lat do wszystkich szkół technicznych i branżowych przychodzą właściciele średnich i dużych lokalnych firm, które potrzebują wykształconego i przygotowanego absolwenta szkoły technicznej. Mniej potrzebują kogoś po wyższej uczelni, bo twierdzą, że ci ludzie są „przeteoretyzowani”. O tym świadczą wszelkie dane dotyczące bezrobocia. Brakuje ludzi, którzy potrafią wziąć do ręki podstawowe narzędzia i wiedzą, jak się nimi posługiwać. Proszę mi wierzyć – absolwenci liceów mają z tym duży kłopot.

Co więcej, często lepiej przygotowujemy uczniów do matury z przedmiotów ścisłych. W naszej szkole matematyka, fizyka czy informatyka to absolutnie podstawowe przedmioty. U nas kształtuje się też logiczne myślenie.

W jakich zawodach absolwenci Pana szkoły są najbardziej rozchwytywani?

Oczywiście technik informatyk, ale najbardziej poszukiwanym – biorąc pod uwagę stosunek liczby absolwentów do potrzeb rynku – jest ciągle zawód technika elektryka. W Krakowie mamy nie tylko



**Magiczny
Kraków**

wielkie firmy jak Tauron czy PGE. Kiedyś zgłosił się też Teatr Stary, który potrzebował techników-elektryków i oferował świetne warunki pracy. Z prezentacją i poważną ofertą dla wszystkich zawodów pojawiło się również w szkole Biuro Ochrony Rządu. Z wieloma firmami mamy podpisane umowy, kierujemy tam uczniów na praktyki, które później często przekształcają się w stałą współpracę. Prowadzoną przeze mnie szkołę kończy rocznie jedna mniej więcej 20-osobowa klasa techników elektryków, a w całym Krakowie – trzy takie klasy. To zdecydowanie za mało. Specjaliści w tej dziedzinie są teraz najbardziej rozchwytywani na rynku pracy.

Jak wygląda wasza współpraca z firmami?

Uczniowie oczywiście odbywają praktyki, mamy też podpisane umowy o patronacie nad klasami. Firmy, które z nami współpracują, uczestniczą w konkursach i fundują interesujące nagrody. Zachęcają także naszych uczniów, by odwiedzali ich przedsiębiorstwa. Te wycieczki wchodzi w miejsca, do których postronna osoba nie ma wstępu. Firmy prowadzą też szkolenia dla naszych uczniów, więc korzystamy z ich ludzi i potencjału.

W jaki sposób Pana szkoła przygotowuje się na Krakowski Tydzień Zawodowców?

Jak co roku organizujemy ciekawe wydarzenia. Pokazujemy, co nasza młodzież potrafi, poprzez konkursy i prezentacje ich prac. To są bardzo interesujące pomysły, często współfinansowane przez firmy, z którymi współpracujemy. W ubiegłym roku jeden z konkursów wygrał projekt czujnika tlenu węgla, połączony z aplikacją na smartfon – jeżeli coś się w domu niebezpiecznego wydarzyło, informacja pokazywała się na wyświetlaczu telefonu. W tym projekcie jeden element był dość drogi, więc firma Fideltronik pomogła go sfinansować.

Jak dużym zainteresowaniem cieszy się Wasza szkoła podczas Krakowskiego Tygodnia Zawodowców?

Chcielibyśmy, żeby zainteresowanie ze strony szkół gimnazjalnych było jeszcze większe, bo przygotowujemy naprawdę ciekawe i atrakcyjne pokazy.

To jak można zachęcić uczniów, dyrektorów czy rodziców?

Rodzice przychodzą z dziećmi na dni otwarte w soboty. To czas przeznaczony dla nich. Za to dni od poniedziałku do piątku są kierowane do szkół i grup zorganizowanych. Młodzież zachęcamy różnymi konkursami, do wybrania naszej oferty przekonują ich także obecni uczniowie szkoły. Pokazujemy, jak na co dzień żyje nasza szkolna społeczność. Można przypatrzyć się przerwom, zobaczyć, jak wyposażone są sale i toalety. To dobra okazja, by porozmawiać z uczniami. Niczego nie ukrywamy, trawy też nie malujemy. Po prostu pokazujemy codzienne życie szkoły.

Marek Kolarski – dyrektor Zespołu Szkół Energetycznych w Krakowie, członek Rady Dyrektorów Szkół Zawodowych